

Pablopavo i Ludziki, Pablo i Pavo

Pablo i Pavo w jednym stoją domu
dom się nieco sypie i nie wiadomo wciąż
na ile lat jest taki dom urządzony
w tym domu po parkiecie sunie zimny wąż /x2

Pablo jest grzeczny, nie wadzi nikomu
przewraca kartki martwego księdza wujka
uśmiecha się po koncertach do ludzi
nie w głowie mu świństwa, depresja i bójka
Pavo ma nawyki i słodko nienawidzi
zagląda pod sukienki melodią słów
jara ciągle szluga i wszystkich ciągle widzi
za parędziesiąt lat pochowany wśród wzgórz
Pablo wciąż wybacza i oddaje tym
sprawiedliwość tym, którzy szarpia się
zgniatą puszką dla puszkowych zbieraczy
w nocy po pracy spokojny ma sen
Pavo nie sypia wcale, sypie słowa bla mar
nad ranem pije piwo pod śmieciarek lizg
płacze na piosenkach, zbiera blankiety kar
gwizdże na wszystko udając poranny havfisk

Pablo i Pavo w jednym stoją domu
czasem któryś któremuś wymierzy celny cios
wtedy chodzą po mieście mają wzrok rozogniony
taki wzrok podpaliłby niejeden stos

Pablo i Pavo w jednym stoją domu
czasem któryś któremuś wymierzy celny cios
wtedy chodzą po mieście mają wzrok rozogniony
taki wzrok rozpaliłby niejeden stos

Pablo lubie reggae i herbatę z prądem
kiedy na kolanach siada mu szary kot
lubi gdzieś pojechać, gapić się na słońce
Pavo jest tą kulą, która trafia w płot
No bo Pavo z trawą bywa dla wszystkich zmartwień
samochodzikiem z plaży jadącym po rampie
szanuje widnokreśli w kształcie kontuaru
ma pięści w kieszeniach gotowe na gości paru
Pablo Pablisko kupuje żonie kwiaty
bierze w sklepie wzmacniacz na ciuane rapy
daty pamięta, nosi, ma miny sweter
widzi że kiedy spokój wtedy znacznie lepiej
a PAVO pamięta wszystkie krzywdy świata
za te krzywdy stawia każdemu kto słucha
łamie sobie palce pijanymi drzwiami taksówki
jak do niego gadasz jakbyś gadał do ducha

Pablo i Pavo w jednym stoją domu
dom się nieco sypie i nie wiadomo wciąż
na ile lat jest taki dom urządzony
w tym domu po parkiecie sunie zimny wąż /x2